

# GAZETA PLEBISCYTOWA



11 lipca 1920

|| POWIŚLE

|| 11 Lipca 2020



Mieszkańcy Janowa i samorzą nigdy nie zapomnieli o wydarzeniach z 1920 roku. Regularnie obchodzone są rocznice pamiętnego plebiscytu dzięki któremu powstała Mała Polska.

Foto archiwum z 2005 r.

## Plebiscyt na Powiślu w 1920 roku

Wraz z odrodzeniem się Polski po 123 latach zaborów istotnym problemem międzynarodowym było wyznaczenie granic państwa. Spornymi terenami były przede wszystkim Prusy Wschodnie (Warmia, Mazury i Powiśle) oraz Góry Śląsk, gdyż pretensje do tych terenów – ze względów historycznych, gospodarczych i demograficznych rościły sobie zarówno Polska jak i Niemcy. Dlatego też - w myśl postanowień traktatu wersalskiego - o przynależności tych ziem miały zadecydować plebiscyty, czyli wypowiedzenia się ludności w formie głosowania, czy jest za przyłączeniem do nowo powstałego państwa polskiego czy do Niemiec.



Mapa przeglądowa Powiśla z 1920 roku

Foto Archiwum Państwowe

Dnia 11 lipca 1920 r. na Warmii, Mazurach i interesującym nas Powiślu odbył się jeden z dwóch wspomnianych plebiscytów dotyczących Polski. Nad przebiegiem głosowania czuwały komisje międzysojusznicze powołane przez Ligę Narodów. Plebiscyt na Powiślu obejmował cztery powiaty: suski, kwidzyński, sztumski i malborski. Jego wynik był ogromną porażką. Polsce bowiem przyznano jedynie 5 gmin na Powiślu. Były to: Małe Pólko, Nowe Lignowy, Kramrowo, Bursztyn i Janowo. Do Polski również ze względów gospodarczych przyłączono port rzeczny w Korzeniewie - bez samej wsi Korzeniewo - oraz przyczółek mostowy w Opaleniu. Pozostały obszar plebiscytowy – poza trzema gminami na Mazurach – pozostał na terenie Niemiec. Odtąd granica między Polską a Niemcami biegła wzdłuż wschodniego brzegu Wisły.

Na przyczynę niepowodzenia opcji polskiej złożyło się wiele czynników. Badacze wymieniają tu m.in. przewagę materialną, organizacyjną i propagandową strony niemieckiej w czasie kampanii plebiscytowej czy terrorystyczną działalność niemieckich bojówek (ważną też przyczyną był fakt przywiezienia teren Warmii, Mazur i Powiśla przez władze niemieckie około 100 000 osób, przeważnie emigrantów z Zagłębia Ruhry, jako urodzonych przed 1905 r. i mających powyżej 20 lat - od red.). Ponadto zwracają uwagę, iż plebiscyt odbył się w bardzo trudnym dla Polski momencie, tj. w czasie generalnej ofensywy Armii Czerwonej w trakcie wojny polsko-bolszewickiej, co skutecznie wykorzystywała propaganda niemiecka nazywając Rzeczpospolitą „państwem sezonowym”, które za chwilę zostanie zajęte przez bolszewików. (Opr. dr Lidia Potykanowicz-Suda /Archiwum Państwowe)

## Ojczyzna

123 lat zaborów nękało Polaków.

Wisła już nie była polska,  
nie był polski Kraków.

Naszej polskiej ziemi w świecie  
nikt nie zauważał.

Wiele było powstań, zrywów.

Wiele krwi przelano.

Walczone nawet pod osłoną nocy.

Ognisko płonęło, las szumiący tęsknił,

A fale cicho o brzeg uderzały

I polskiej mowy i polskiej pieśni słuchały.

Ale przyszła I wojna

I wszyscy mężnie za oręż chwycili

Wiele zginęło, odniosło rany.

Lecz ci co zostali, co zwyciężyli

Potem nową Ojczyznę tworzyli.

Nadszedł czas plebiscytów

i myśmy przegrali

Tylko Mała Ojczyzna nad Wisłą została.

Powróciło do nas Pomorze

A na pamiątkę generał Haller

Na wieki zaślubił Polskę z morzem.

Dzisiaj Polacy są już wolni

I ja mam wolną drogę.

Dzisiaj Polacy są szczęśliwi

I ja szczęśliwy być mogę.

**Paweł Serafin**  
SP nr 5 w Kwidzynie  
- I miejsce w kat. klas V  
(konkurs w 2005 r.)

Tak było w 88-rocznicę

## Hotel zamiast Domu Polskiego - pamiątki po historycznym plebiscycie na Powiślu

Ostatnia chwila wspomnień pod pamiątkową tablicą w 88 lat po historycznym plebiscycie na Powiślu. Skromna uroczystość, niebawem Dom Polski zostanie zburzony. Ma tam być hotel...

Skromna uroczystość, która odbyła się przed dawnym Domem Polskim przy ul. Piastowskiej 15 w Malborku z okazji kolejnej rocznicy plebiscytu z 1920 roku, na moment ożywiła przeszłość. To były ostatnie takie chwile, bo budynek z przeszłości zostanie wyburzony - musi ustąpić miejsca nowoczesnemu hotelowi.

Działacze społeczni, kombataneci, druhowie-seniorzy Związku Harcerstwa Polskiego, władze miasta i powiatu złożyli kwiaty pod tablicą, która upamiętnia bohaterów ruchu plebiscytowego walczących o polskość naszych ziem.

- 88 lat temu Polsce się nie udało, ale teraz, po latach, możemy tu rozmawiać w języku polskim i złożyć kwiaty - mówił Jerzy Skonieczny, wiceburmistrz Malborka.

Wspomnieniami podzielił się Arkadiusz Binnebesel, którego ojciec, Bernard Binnebesel, był jednym z działaczy plebiscytowych.

- Przy tej tablicy wygłaszałem swój pierwszy referat, teraz wygłaszam ostatni. Została ufundowana z udziałem Po-

lonii francuskiej z Dijon, ludzi którzy chcieli w ten sposób zamienić w utrwalenie granicy na Odrze i Nysie. Jako prezes Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich, które chciało upamiętnić historyczne wydarzenie z 1920 roku, szukałem sojuszników, którzy wsparliby to przedsięwzięcie. Zwróciłem się m.in. do Floriana Wichlacza, ówczesnego posła, w którym znalazłem orędownika - opowiadał Arkadiusz Binnebesel, inicjator odsłonięcia pamiątkowej tablicy na budynku przy ul. Piastowskiej 15, który w ubiegłym roku odebrał medal „Zasłużony dla Miasta Malborka”.

- 8 lipca 1920 roku tu, w budynku Domu Polskiego, rozegrał się prawdziwy dramat polskich działaczy komitetu plebiscytowego. Wtargnęły tu bojówki niemieckie, które pobili Polaków.

Binnebesel wspominał także o fałszerstwach, których dopuszczali się Niemcy w tamtym okresie. W plebiscycie mogli wziąć udział tylko ci, którzy urodzili się w danym mieście.

- Niemieckie urzędy fałszowały więc metryki urodzenia,



by wzmocnić stronę niemiecką - wspominał. - Mój ojciec, który miał wówczas 27 lat, przyjechał z Tczewa, gdzie pracował, specjalnie po to, by oddać swój głos.

Był jedną z 165 osób, które opowiedziały się wówczas za polskością. Niestety, większość z 9806 głosujących było zdania, że te ziemie należą się Niemcom, bo za Prusami Wschodnimi, zagłosowało 9461 uprawnionych. Polacy na własnej skórze odczuli decyzje władz: jedną z pierwszych uchwał zarządu miasta była decyzja o wyprawdzie tych, którzy mieli odwagę stanąć po stronie Polski.

- W 1921 roku usunięto nawet polskie, katolickie siostry zakonne ze szpitala, zastępując je katarzynkami z Braniewa

- przypomniał Arkadiusz Binnebesel. - W 1922 roku przed kościołem św. Jana odsłonięty został pomnik rycerza krzyżackiego z obnażonym mieczem. Był na nim napis upamiętniający dzień plebiscytu: „Ta ziemia pozostanie niemiecka - 11 lipca 1920 r.". Dzisiaj stoi tam figura patronki Malborka, Najświętszej Marii Panny. Tak zmieniają się koleje historii.

Wiadomo już, że tablica upamiętniająca polskich działaczy plebiscytowych przetrwa. Jeśli wojewódzki konserwator zabytków zaaprobuje ten pomysł, zostanie umieszczona na budynku Ratusza, czyli Młodzieżowego Domu Kultury.

Opr. na podst. Archiwum Malbork1.pl  
/ autor: Anna Szade

## Henryk Ordon - wieloletni przewodniczący Rady Gminy Kwidzyn podczas uroczystości w 2008 r. przypomniał o wielkim bohaterstwie Janowiaków

-Wydarzenia, choć tak odległe, nadal są obecne w naszej pamięci i wciąż odczuwamy ich wielkie znaczenie. Spotykamy się w tym miejscu co roku, aby oddać cześć poległym w obronie najwyższych wartości, aby wyrazić naszą troskę o to, by pamięć o bohaterach wydarzeń z lat 1920 i 1939 przetrwała wśród następnych pokoleń - podkreślił Henryk Ordon, przewodniczący rady gminy Kwidzyn.

W wyniku głosowania plebiscytowego do Polski przyłączono Janowo, Bursztych, Nowe Lignowy, Kramrowo i Małe Półko. W granicach Polski znalazły się również przyczółek mostowy w Opaleniu oraz dworzec kolejowy w Gardei. Działacze polskich, którzy przyczynili się do plebiscytowego sukcesu, zamordowali hitlerowcy. Ich symboliczna mogiła znajduje się na cmentarzu w Janowie. Polską enklawę, otoczoną z trzech stron Niemcami, a z czwartej rzeką Wisłą, nazwano Małą Polską.

- Mieszkańcy tej ziemi, jako nieliczni, mieli odwagę przy-

znać się do polskiej narodowości i opowiedzieć się za przyłączeniem Powiśla do macierzy, za co przyszło im później zapłacić najwyższą cenę. Fakt, że spotykamy się tu, będąc Polakami, którzy żyją dziś w wolnym kraju, dowodzi, iż krew Janowiaków nie została przelana na darmo. Uczestnictwo w uroczystości to akt kształtowania świadomych postaw obywatelskich, część procesu jednoczenia się człowieka z miejscem, w którym żyje. Procesu, który nie byłby możliwy bez poznania tego miejsca. Wydarzenia plebiscytowe, a w ich kon-

sekwencji aresztowanie Janowiaków w 1939 roku, a następnie ich wymordowanie to dla nas nie tylko lekcja historii, ale przede wszystkim lekcja patriotyzmu - uznał przewodniczący Rady Gminy.

Henryk Ordon zaapelował o złożenie hołdu wraz z obietnicą pielęgnowania pamięci działaczy plebiscytowych, gdyż tylko wówczas będą o nich pamiętać przyszłe pokolenia.

- Pochylmy głowy nad ich symboliczną mogiłą, bo dzięki ludziom takim, jak oni Polska przetrwała i odrodziła się z niewoli - stwierdził Henryk Ordon.

Po plebiscycie granica między „Małą Polską” a Prusami miała 14 km długości. Stwarzała wiele problemów, gdyż w wielu miejscach przecinała pola uprawne poszczególnych właścicieli ziemskich. Mieszkańcy Janowa otoczeni byli z trzech stron Niemcami. Z czwartej strony Wisłą. „Mała Polska” miała niecałe 8 km długości i 1,5 km szerokości. Według spisu z 11 grudnia 1932 r. tereny przyłączone do Polski zamieszkiwało 600 Polaków i 90 Niemców.



(jk) Harcerze podczas ur. w 2008

foto jacek kluczkowski



Pomimo wieloletnich deklaracji władz lokalnych do dzisiaj szkoła w Janowie nie nosi imienia swojego bohatera i budowniczego

# Augustyn Czyżewski (1882-1940) działacz plebiscytowy

O swoim dziadku wspomina wnuk Leszek Czyżewski - przedsiębiorca budowlany z Torunia.



Od lewej: Tadeusz Czyżewski (wnuk), Leszek Czyżewski (wnuk), z tyłu prawnukowie Augustyna Czyżewskiego - Piotr Czyżewski i Jakub Czyżewski w środku Czesław Czyżewski (krewny).

Mój Dziadek Augustyn Czyżewski urodził się 26.12.1882 r. w Janowie k. Kwidzyna. Pochodził z rodziny zubożałej szlachty, o bogatych tradycjach patriotycznych. Ojciec jego - także Augustyn - Czyżewski z żoną Anielą z d.Wesołowską posiadali niewielkie gospodarstwo rolne we wsi Janowo k. Kwidzyna. Najbliższym kuzynem ojca Augustyna (bratem stryjecznym) był znany właściciel drukarni w Gdańsku, działacz społeczny na terenie Pomorza Gdańskiego Józef Czyżewski. Dziadek Augustyn miał 4 siostry: Helenę, Martę, Marię i Klarę oraz 2 braci: Roberta i Alojzego. Jego żoną była Monika z d.Zientek. Doczekali się 5 dzieci, którym nadali czyste polskie imiona: Czesław, Bronisław (mój Ojciec), Wanda, Mieczysław i Tadeusz.

Szkołę Podstawową ukończył w Janowie w okresie zaborów. Historii Polski i języka polskiego nauczył się w domu. Od 1904 r. działał w Towarzystwie Ludowym i Towarzystwie Czytelni Ludowych. Posiadał w domu znaczny księgozbiór w języku polskim, z którym dzielił się ze społecznością Janowa, krzewiąc w ten

sposób ducha polskiego.

Po zakończeniu I wojny światowej współorganizował przygotowania do powstania zbrojnego, które miało wspomóc ofensywę armii Gen Hallera, mającą na celu przyłączenie Powiśla do Polski. Niestety wojska Hallera zostały skierowane przez Rząd Piłsudskiego na wschód. W wyniku decyzji Traktatu Wersalskiego o przynależności państwowej Powiśla miał zadecydować Plebiscyt. Augustyn Czyżewski natychmiast z wielkim zaangażowaniem podjął działalność w Radzie Ludowej i Warmińskim Komitecie Plebiscytowym. Jego patriotyzm, upór i

odwaga oraz zdolności przywódcze w decydującej mierze przyczyniły się do wygrania Plebiscytu na terenie Janowa i przyległych wsi (o powierzchni całkowitej 2700ha), z których powstała tzw. „Mała Polska” – polska wyspa na niemieckim lądzie. Dziadek, jako wielki patriota, nie czekając na oficjalne wyniki Plebiscytu, pierwszy wywiesił flagę polską na swoim domu. W gazecie niemieckiej skomentowano to następująco: „nadejście ten czas, kiedy ten polski król Janowa będzie musiał własnymi rękoma ciąć flagę polską na kawałki”. Jako jedyny Janowiak nie posiadał stałej prze-

puszki przygranicznej. Przekroczenie granicy groziło natychmiastowym aresztowaniem przez Niemców.

W okresie międzywojennym Augustyn Czyżewski był wielokrotnie sołtysem, wójtem, kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego w Janowie. Urząd Stanu Cywilnego i Poczta Polska w pewnym okresie mieściły się w moim rodzinnym domu. Na szczególne przypomnienie zasługują obchody V, X i XV rocznicy wygranania Plebiscytu na Powiślu, których inicjatorem i głównym organizatorem był mój Dziadek. Na obchody te zjeżdżała okoliczna Polonia i wiele de-

legacji z Polski. Obchody rozpoczynały się odśpiewaniem hymnu polskiego na granicy z Niemcami, po czym pochód wracał do wsi Janowo i na terenie sadu przy moim domu rodzinnym odbywało się dalsze świętowanie rocznicowe.

Ogromnym osiągnięciem Augustyna Czyżewskiego było zainicjowanie i wybudowanie w ciągu jednego roku -1935- Szkoły Podstawowej w Janowie. Budynek ten do dziś istnieje i służy społeczności lokalnej. Szkoła ta, która nazywana jest przez Janowiaków „szkołą Czyżewskiego”, oficjalnie nie nosi Jego imienia. Kwestia ta mogła zostać rozwiązana w 1960 r. 21-22 lipca tego roku odbył się w Kwidzynie Zjazd Byłych Uczestników Walk o Polskość Powiśla i Warmii, na którym podjęto uchwałę o nadaniu Szkole imienia Augustyna Czyżewskiego. Do realizacji tej uchwały z przyczyn nieznanych jednak nie doszło i stan ten trwa do dzisiaj.

1 września 1939 r. o godzinie 4:45 Niemcy w pierwszej kolejności podjechali pod mój dom rodzinny w Janowie, żeby aresztować Augustyna Czyżewskiego. Dziadek poprzedniego dnia za namową przyjaciół ostatnim promem przekroczył Wisłę w Gniewie i ukrył się na terenie Polski. Byli świadkowie, którzy widzieli listy gończe za Dziadkiem rozklejane na terenach zajętych przez Niemców. Pod koniec



Augustyn Czyżewski

roku 1939 powrócił w rodzinne strony swojej żony (Gogolewo pod Gniewem). Tam został wyśledzony i aresztowany przez Niemców.

W więzieniu w Gniewie był okrutnie torturowany, a następnie osądzony i skazany na karę śmierci. Przewieziony do Stutthofu, w obozie napisał „Jeszcze Polska nie zginęła”. Znał mi się 2 wersje śmierci Augustyna Czyżewskiego. Pierwsza – został rozstrzelany w lasach szpegawskich wiosną 1940r. Od 10 lat spotykam się w publikacjach dotyczących mego Dziadka z drugą wersją, że został rozstrzelany koło obozu w Stutthofie 22 marca 1940 r. Nie jest znana jednoznacznie data i miejsce jego śmierci.

Cześć Jego pamięci!

**Leszek Józef Czyżewski**  
–wnuk Augustyna  
Czyżewskiego z Janowa

## Inicjatywa malborskich filatelistów

# Okolicznościowy datownik poświęcony działaczom plebiscytu w 100 rocznicę

Dzięki inicjatywie malborskich filatelistów Poczta Polska, dla upamiętnienia polskich działaczy plebiscytowych, wydała datownik okolicznościowy, który zaprojektował Jerzego Zimnicki. Datownik przedstawia prezesa powiatowej Polskiej Rady Ludowej w Malborku Antoniego Kuleckiego i komisarza plebiscytowego na powiat malbor-

ski Jana Paluszkiewicza. Datownik będzie stosowany 11 lipca w Urzędzie Pocztowym Malbork 1 przy ulicy 17 Marca 38.

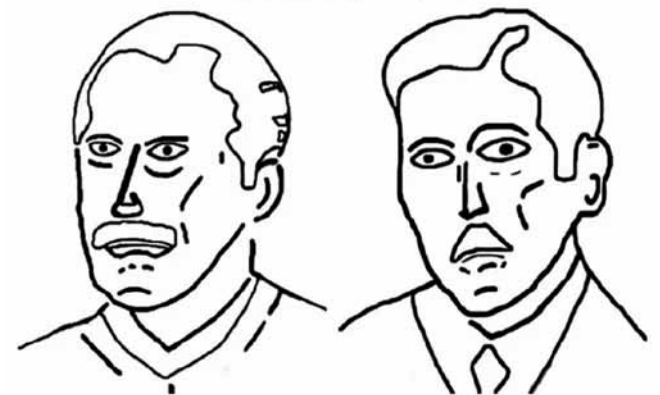
W imieniu malborskich filatelistów apel wystosował Jerzy Zimnicki, który zachęca wszystkich zainteresowanych uczczeniem polskich patriotów z 1920 roku, by uczcić ich pamięć wysyłając w tym

dniu kartki pocztowe i listy do swoich rodzin, przyjaciół, znajomych, instytucji ostemplowanych datownikiem okolicznościowym. To niebawoma odwaga tych ludzi w reprezentowaniu sprawy polskiej i ich poświęcenie będzie docenione przez pokolenie, które ma to szczęście żyć w polskim Malborku, Sztumie, Kwidzynie, Olsztynie, Szczyt-

nie i wielu innych miejscowościach Warmii, Mazur i Powiśla. Niech pamięć o ich pracy i ofierze nie zaginie – informuje w imieniu malborskich filatelistów Jerzy Zimnicki. – Wystarczy nakleić znaczek pocztowy na list lub kartkę i poprosić w tym dniu, pracownika Poczty Polskiej, że chcemy stempel z okolicznościowym datownikiem.

Plebiscyt 11 lipca 1920 roku

Polscy działacze plebiscytowi



Antoni Kulecki

Jan Paluszkiewicz

11.07.2020 Malbork 1

# Janowo - 95 rocznica

W sobotę 11 lipca 2015 r., w Janowie - w historycznej Małej Polsce odbyły się uroczystości upamiętniające 95 rocznicę Plebiscytu na Powiślu, Warmii i Mazurach.

Uroczystości rozpoczęły się mszą św., podczas której biskup diecezji elbląskiej Jacek Jezierski w homilii przypomniał, że „...w połowie XIX wieku budzeniu się świadomości narodowej zaczął towarzyszyć nacjonalizm. Silne państwa takie jak carska Rosja i Prusy, zwłaszcza to ostatnie państwo po zjednoczeniu Niemiec, zaczęły narzucać zależnym od siebie narodom swój język, obyczaje i kulturę. Zaczęła się usilna rusyfikacja i germanizacja podbitego wówczas narodu polskiego. Po pierwszej wojnie światowej odrodziło się polskie państwo, a ludność o świadomości polskiej na Śląsku, a także w Prusach – konkretnie na Warmii i tu na Powiślu pragnęła wyrwania tych ziem spod administracji niemieckiego państwa i złączenia z Polską. Miał o tym zdecydować plebiscyt w 1920 roku. Plebiscyt, czyli rodzaj referendum. Jednak nie udało się wówczas Warmii i Powiśla związać na nowo z Rzeczpospolitą. Wspominamy dziś odważnych mieszkańców Jano-

wa z 1920 roku, którzy w plebiscycie opowiedzieli się za Polską i w tej miejscowości ów plebiscyt ów wygrali.

Biskup Jacek Jezierski podkreślił w kazaniu, że „...osoby, grupy etniczne, całe narody mają prawo do własnej kultury, języka, autonomii, do ziemi oraz do decydowania o sobie. Nie zawsze te prawa były i są respektowane. Tym większy szacunek dla tych, którzy się o te prawa upominali lub upominają. Miłość do własnego narodu jest ważną cnotą. Cnota to greckie słowo, słowo wzięte ze słownika poeciowego Greków arete. Cnota – wartościowy przymiot charakteru. Miłość do własnego narodu, kraju jest cnotą, piękną właściwością. Nacjonalizm jest chorobą, przesadną, wypaczoną miłością, egoistyczną, jest bowiem dążeniem do tego, aby w imię dobra własnego narodu nie liczyć się z prawami należnymi innym”.

Następnie uczestnicy przemaszcerowali, z udziałem kwidzyńskiej orkiestry dętej, pocztów sztandarowych i harcerzy,

pod symboliczny pomnik zamordowanych Janowiaków w czasie II wojny światowej, który znajduje się na janowskim cmentarzu przy kościele parafialnym. Liczne delegacje władz samorządowych gmin i powiatu kwidzyńskiego, parlamentarzysty, przedstawiciele policji, straży pożarnej, wojska, partii politycznych, instytucji i szkół z powiatu kwidzyńskiego, kombatanicy, potomkowie rodzin zamordowanych (wśród nich Leszek Czyżewski z synami Piotrem i Jakubem z Torunia oraz Tadeusz Czyżewski z Gdyni - potomkowie Augustyna Czyżewskiego - czołowego działacza plebiscytu, zamordowanego w Wielki Piątek 1940 roku w lesie pod Stutthofem) oraz mieszkańcy Janowa złożyli kwiaty pod pomnikiem. Była też delegacja z Piaseczna z niezującym już Janem Ejankowskim - znanym twórcą i propagatorem kultury kociewskiej.

Po złożeniu kwiatów wszyscy zgromadzeni na plebiscytowych uroczystościach przeszli

na boisko szkolne, na którym przebiegały uroczystości i piknik. W czasie przemówienia gospodarz uroczystości wójt gminy Kwidzyn Ewa Nowogrodzka przypomniała, że „...to nie tylko 95-rocznica rocznica i kolejne obchody, ale to też wielkie znaczenie dla tutaj naszej małej lokalnej społeczności, ale też troszkę szerzej. Co 5 lat organizujemy uroczystości o randze wojewódzkiej, krajowej. Szkoda, że tak niewielu parlamentarzystów chce z nami ten patriotyczny dzień, tą pamiętkę świętować. /../ My nie musimy tego organizować. My mamy obowiązki. My nic tak naprawdę nie musimy. To wynika z pewnych procesów, z pewnej historii, z pewnych naszych zachowań. /../ My naprawdę nic nie musimy, my mamy jeszcze raz powtórzyć wielki obowiązek wobec tych, którzy w 1920 roku tak pięknie opowiedzieli się, że chcą być w Polsce, chcą być nadal Polakami. Żeby pamięć o tych bohaterach nie zanikła, /../ my powinniśmy o tym mówić i przekazywać tę historię młodszemu pokoleniu. Bo jeśli tego zaprzestaniemy, nie będziemy wspominać, to ta pamięć zostanie zatracona. A tak jak już to zostało wspomniane narody, które tracą pamięć umierają. /../ Powinni-



śmy tą tradycję w dalszym ciągu podtrzymywać i bardzo nakładać nacisk na młodzież, aby też uczyła się, bo w ogólnopolskich książkach historii jest niewiele wzmianki o Małej Ojczyźnie, o Plebiscycie. Naprawdę niewiele, a my mamy taką piękną tradycję tu na Powiślu, tu w Małej Polsce, tu w Janowie, gdzie to wszystko się toczyło.”

Po oficjalnych przemówieniach odbyły się przedstawienia słowno-muzyczne w wykonaniu potomków Janowiaków oraz piknik z udziałem licznych zespołów oraz towarzyszące temu wiele atrakcji. Z okazji rocznicy Plebiscytu rozdano też uczestnikom uroczystości dwie przygotowane na ten dzień publikacje: Henryka Michalika „Obrona polskości na Ziemi Kwidzyńskiej w latach 1918-1939” - wydana przez Powiślańską Lokalną Gru-

pę Działania i Zygfrida Wendta „Katrzyńska graniczna struga” – wydana przez Bibliotekę Publiczną Gminy Kwidzyn z siedzibą w Marezie. Każdy uczestnik otrzymał też pamiątkową plakietkę.

Podkreślić trzeba wspaniałą organizację tych uroczystości przez władze gminy Kwidzyn i szkoły w Janowie, którym należy się za to podziękowanie. Pogoda także dopisała tego popołudnia i wieczoru, a koncerty zespołów muzycznych trwały do późnego wieczoru. Szkoda, że zabrakło przedstawicieli władz wojewódzkich, ponieważ janowskie uroczystości są ważnym wydarzeniem patriotycznym nie tylko w skali Pomorza, o których powinno się pamiętać. Za 5 lat będzie okazją do uczczenia okrągłej 100 rocznicy plebiscytu.

CC



## Konkurs Plastyczny

### na projekt Kartki Pocztovej

**Temat:**  
**"100 lecie Plebiscytu na Powiślu, Warmii i Mazurach"**

**Termin składania prac:**  
**17 sierpnia 2020r.**

**ORGANIZATOR:**  
  
Urząd Gminy Kwidzyn

Szczegółowe informacje  
w regulaminie konkursu na stronie [www.gminakwidzyn.pl](http://www.gminakwidzyn.pl)

## Uroczystości 11 lipca w Malborku

Burmistrz Miasta Malborka zaprasza do wzięcia udziału w obchodach upamiętniających ważne dla mieszkańców miasta wydarzenia związane z ich historią: 100. Rocznicę Plebiscytu na Ziemi Malborskiej oraz obchodzoną tego samego dnia 77. Rocznicę Rzezi Wołyńskiej.

### Program dnia 11 lipca 2020 roku:

10:15 Złożenie kwiatów pod tablicą upamiętniającą przybycie pierwszych powojennych osadników z Wołynia, mieszczącą się na budynku Dworca PKP.

11:00 Odświeżenie pomnika upamiętniającego wydarzenia plebiscytu na Ziemi Malborskiej w 1920 roku przy ul. Piastowskiej w Malborku.

11:45 Zakończenie uroczystości.

Choć obydwa te wydarzenia mają całkowicie odmienny charakter i dzieli je wiele lat, mają jednak znaczenie dla historii Malborka i jego mieszkańców. W wyniku plebiscytu, pomimo prowadzonej od końca 1919 r. akcji propagandowej, Malbork na kolejne lata pozostał w granicach Niemiec. Zaś w wyniku akcji przeprowadzonej przez ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu, w pierwszym transporcie powojennych osadników do Malborka znaleźli się, w większości, właśnie przesiedleńcy z Kresów.

**WAŻNE!** Prosimy o zabranie ze sobą maseczek, a także utrzymywanie bezpiecznej odległości!

